BIULETYN INFORMACYJNY ZRZESZENIA PRZYJACIÓŁ SĄDÓW PRACY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM PRAWA PRACY

Rok II. WARSZAWA, MARZEC—KWIECIEŃ 1936 R. Nr. 3—4 (8—9)

Redakcja: Warszawa, Ś-to Krzyska 17 m. 9. Tel. 2.55—56, w siedzibie Zrzeszenia Przyjaciół Sądów Pracy (lokal Zw. Zaw. Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P.). Sekretarz Komitetu Redakcyjnego, Radca J. Tarnopolski, przyjmuje po uprzedniem porozumieniu się codziennie telefon. 11.66-13 w godz. od 18 do 20.

Z cyklu „NASZE HASŁA":

„Sprawiedliwość Społeczna jest ideałem Państwa współczesnego"

Na progu jutra

Wszyscy żyjemy na progu, w oczekiwaniu jakiegoś lepszego jutra...

Nie znajdzie się w tej chwili w całym kraju człowiek, któryby — niezależnie od swoich poglądów społecznych i politycznych, — uznawał stan rzeczy istniejący za słuszny, konieczny, zadawalający i trwały.

Nasze poczucie sprawiedliwości społecznej — tej niewiątpliwie Najwyższej Sprawiedliwości — nie jest w stanie pogodzić się z myślą, ażeby taki porządek rzeczy był dobry, przy którym bezrobocie setek tysięcy ludzi stało się zjawiskiem w Polsce trwałym, ażeby istniała niesłychana nędza przeważającej części obywateli kraju, obok uprzywilejowanego dobrobytu garstki wybrańców, aby wzrastała ciemnota i analfabetyzm, zanikało szkolnictwo, upadały ubezpieczenia społeczne i wzrastała jedynie nienawiść wzajemna, nienawiść prowadząca do Krakowa lub Przytyku...

Jutro ten stan rzeczy musi się zmienić...

Społeczeństwo czeka, znękane społeczeństwo gotowe jest iść — w imię lepszego Jutra na wszelkie wysiłki i ofiary, — byle mogło uwierzyć, że jakiś plan działania zostanie mu wskazany, byle przełamana została bierność, byle mogła zaświecić miljonom oczekujących — gwiazda lepszego Jutra...

Dziś Świat Pracy — to dziewięć dziesiątych całej Polski, i śmiemy twierdzić, że Polski najlepszej, najofiarniejszej, najtwardszej w męce cierpienia, najbardziej zasłużonej.

Ale, przy wszystkich swoich ofiarach i ustępstwach, Świat Pracy pragnie mieć jedną minimalną pewność: że w tych prawach, które latami walki zdobył, które Państwo mu w swych ustawach zagwarantowało, — jest jego byt i jego Jutro.

Każdy pracownik, idący do sądu po swoje Prawo, — to obywatel, szukający u Państwa wykonania tego, co mu w swych ustawach przyrzekło.

Każda „interpretacja" prawa pracowniczego przez sąd, każda sztuczna koncepcja odbierająca pracownikowi jego wiarę w Sprawiedliwość, — to nie tylko cios w niego osobiście, to nie tylko jego krzywda moralna i materjalna — to niepowetowana, straszliwa szkoda dla Państwa. Robotnik, który odszedł nie zrozumiawszy wyroku oddalającego — to wróg Państwa i Społeczeństwa, bowiem dziś jak nigdy wiara w wymiar sprawiedliwości jest związana z bytem i przyszłością naszego kraju.

Każdy wyrok Sądu Pracy — to cząstka bytu nie tylko jednostki, ale i bytu całego społeczeństwa.

Niech każdy ławnik, każdy sędzia posiądze świadomość, że „drobnych" spraw niema: dla pracownika jego sprawa jest zawsze wielka, ona jest równie wielka i dla społeczeństwa, gdyż decyduje o stosunku jednostki, człowieka, obywatela do społeczeństwa, do Państwa, do jutra Polski.

Na progu więc nowego Jutra pamiętajmy wszyscy, że budować go należy od bezwzględnej wiary obywateli w Prawo i Sprawiedliwość.

J. Tarnopolski.

NIECO O ZEBRANIACH DYSKUSYJNYCH

Dążąc do pogłębienia praktycznej wiedzy prawniczej wśród ławników, Zrzeszenie Przyjaciół Sądów Pracy zainicjowało szereg zebrań dyskusyjnych. Na pierwszy ogień koszły najbardziej palące zagadnienia: sprawa wypowiedzenia stosunku pracy po 10 latach zatrudnienia (według nowych przepisów Kodeksu Zobowiązań) i wiecznie skomplikowana, nieposiadająca w praktyce ani w judykaturze wyraźnie wytyczonej linji kierunkowej — sprawa godzin nadliczbowych. Na pierwszem zebraniu dyskusyjnem, które odbyło się dn. 27 marca b. r. p. Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie Z. Zaleski w obszernym referacie przytoczył wszystkie przepisy prawne, wiążące się ze sprawą 6-miesięcznego wypowiedzenia stosunku pracy po 10 latach zatrudnienia, podkreślił piętrzące się wątpliwości, stworzone przez niezbyt przejrzystą redakcję przepisów wprowadzających Kodeks Zobowiązań, cytował wreszcie opinje prawników w tej sprawie, m. in. obszerne wywody Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie p. Sędziego Jendla.

Sprawę różnorodności zapatrywań sądów na wynagrodzenie za godziny naddliczbowe referował p. adw. L. Hochberg, podkreślając idące w parze z rozwojem kryzysu tendencje pogorszenia sytuacji sfer pracowniczych.

Po referatach zapowiedziana była dyskusja. I to właśnie stanowi treść niniejszej notatki, że zamiast zapowiedzianej dyskusji, refrernci zasypani zostali gradem pytań. Wydaje nam się, że zaszło nieporozumienie. Słuchaczy, rzecz zrozumiała, interesowały piekące zagadnienia praktyki codziennej, nie to jednak miało na myśli Zrzeszenie, organizując wieczór dyskusyjny. Z wyjątkiem dwuch— przypadkowych zresztą — i krótkich przemówień dyskusyjnych — dyskusji istotnej nie było. Mówcy spośród słuchaczów odbiegali wielokrotnie od tematu, poruszali wiele spraw, które same przez się stanowićby winny temat kilku wieczorów dyskusyjnych (podkreślić np. należy poruszenia zagadnienia „ławnika w sali narad" i sytuacja pracownika, nieposiadającego obrońcy-adwokata).

Pierwszy więc wieczór dyskusyjny nasuwa następujące uwagi:

corychlejsze uruchomienie Poradni Prawnej przy Zrzeszeniu usunąć winno potrzebę stawiania prelegentom pytań z dziedziny codziennej praktyki,

wskazanemby było, aby do każdego tematu prócz referenta wyznaczany był przez organizatorów wieczorów dyskusyjnych również i koreferent,

do licznych zaś uczestników zebrań dyskusyjnych należy zwrócić się z apelem, by również przygotowani byli do tematu obrad i by **prawdziwą dyskusją** brali czynny udział w roztrząsaniu poruszanych kwestyj.

Tylko w ten sposób osiągnie się należyty poziom zebrań dyskusyjnych.

INSPEKCJA PRACY I SĄDY PRACY

Ustawodawstwo pracy zmierzając do ochrony życia i zdrowia mas pracowniczych oraz regulowania stosunków pomiędzy pracodawcą i pracownikiem — usuwa z tej dziedziny dowolność, — stwarzając pod pewnemi rygorami zasady ogólne normujące stosunki świata pracy.

Wykonawcą przepisów ochrony pracy jest Inspekcja Pracy, a organem wymiaru sprawiedliwości Sądy Pracy.

Działalność więc obu tych organów władzy państwowej opiera się w zasadzie na tych samych przepisach prawnych, oraz obejmuje te same stosunki społeczne, wzajemnie uzupełniając się w praktyce życiowej.

Większość klienteli Sądów Pracy, to uprzednio klienci Inspekcji Pracy, którzy na drodze interwencji Inspektora usiłowali załatwić swe sprawy, lub zasięgali informacji, czy są dostateczne podstawy prawne dla dochodzenia swych pretensji.

O powyższym najdobitniej świadczą cyfry: na terenie Warszawy każdy z Inspektorów Pracy przyjmuje tygodniowo (2 dni przyjęć) 50 do 100 interesantów, zasięgających informacji, rocznie więc przyjduje od 2.600 — do 5.200 osób, z czego wynika, że 5 działających, udziela w ciągu roku 13.000 do 26.000 interesantom informacji, z których część Inspekcja załatwia we własnym zakresie, część kierowana jest do Sądów Pracy, a niewątpliwie tylko część, bo jak wynika ze sprawozdania Sądu Pracy w Warszawie, rozpatrzyło w roku ubiegłym około 6.500 spraw. Inspekcja Pracy jest więc pierwszym informatorem, jakby filtrem, spraw które następnie znajdują swój epilog w Sądzie Pracy.

Z powyższego wynika, że działalność Inspekcji i Sądów Pracy, zmierzająca do uregulowania stosunków pracy — musi być skoordynowaną. Nie obojętną dla wyniku działalności obydwu wymienionych organów władzy państwowej — jest kwestja ustalenia wspólnych poglądów na poszczególne zagadnienia, nie wystarczy jedynie znajomość formalnych przepisów prawa, a musi być i znajomość wzajemnego postępowania.

Takim terenem wymiany myśli, a więc i w pewnej mierze ujednostajnienie postępowania i ujmowania zadagnień rozpatrywanych — może i powinno być zrzeszenie Przyjaciół Sądów Pracy.

L. W-ka.

SPOŁECZNE ZNACZENIE SĄDOWNICTWA PRACY

Gdy w r. 1928 wprowadzonem zostało sądownictwo pracy, — stworzono przez to szczególny instrument wymiaru sprawiedliwości skutecznie rozwiązujący wszelkie zatargi pomiędzy światem pracy a kapitałem. Twórca prawa o sądach pracy, niewątpliwie w ten sposób realizować się starał, — szczytne hasło konstytucji 17 marca 1921 roku, że praca jest najwyższym dobrem Państwa, szczególnie przez Nie chronionem. Tu właśnie, na drodze walki ewolucyjnej polskiej myśli postępowej ku zwycięstwu znaleziony został szczególny środek ochronny przed wyzyskiem i swawolą ze strony kaptalizmu, opartego o etykę jednostki, wiele nieraz pozostawiającą do życzenia. Struktura wewnętrzna i procedura sądów pracy gwarantować miały skuteczność tego właśnie szczególnego instrumentu wymiaru sprawiedliwości w zatargach wynikających ze stosunku pracy.

Gdy bowiem do czasu stworzenia sądownictwa pracy pracownik zgłaszał swoje rszczenia zwykłemu sądowi, nie mógł liczyć na to, by warunki jego pracy zostały znależycie zrozumiane i ocenione. Bez znajomości subtelności spotykanych w każdym zawodzie dawny wymiar sprawiedliwości nie mógł być objektywny w tym przynajmniej znaczeniu.

Po stworzeniu sądownictwa pracy dodano sędziom koronnym dla współsądzenia ławników. Chociażby rola ich miała ograniczać się tylko do roli współczynnika informacyjnego, — ma świadomość wstępujący w proces pracownik (umysłowy czy też fizyczny), — że o rodzaju jego pracy, warunkach jej wykonywania, sposobie produkcji i innych tajemnicach danej gałęzi przemysłowej, — jest Sędzia Koronny należycie poinformowany. W Sądzie bowiem zasiada takiż, jak on pracownik-ławnik, a zatem zaufanie do tego Sądu już przez to samo jest większe.

Chętniej zatem niż dawniej, udaje się pracownik po wymiar sprawiedliwości do Sądu Pracy. To udostępnienie dobrego wymiaru sprawiedliwości potęguje ustawodawca jeszcze przez to, że obniża koszta sądowe za prowadzenie spraw, oraz umożliwia w sprawach zastępstwo stron przez przedstawicieli organizacji zawodowych. Po kątem widzenia, że sądy pracy stworzone zostały przedewszystkiem po to, by ludziom pracy ułatwić dochodzenie ich pretensji, — traktować będziemy statystykę, która wskazuje, że procesy pracownicze są w przeważającej części wygrywane przez pracowników. Pomijając bowiem ocenę orzecznictwa w świetle wymogów objektywnej sprawiedliwości,— każdorazowo „wygraną" odniesiemy na karb tego dodatniego zjawiska, że słuszne pretensje są zgłaszane do rozstrzygnięcia na drogę procesu. Rośnie zatem w masach poczucie prawne, umiar obywatelski, lecz zarazem i świadomość przynależnych „praw pracy".

Z drugiej strony statystyka wygranych procesów idzie w parze ze zmniejszeniem się ilości wypadków, szczególnie jaskrawych nadużyć ze strony pracodawców. Z wzajemnych stosunków stron zostaje zatem wyeliminowany moment teroru indywidualnego. Wkracza wszechwładnie w te stosunki wzajemna świadomość, że każda nieprawość będzie należycie w Sądzie pracy oceniona, że pokrzywdzony uzyska w Sądzie Pracy pełną należytą sadysfakcję.

Niepoślednią rolę względem zapobiegania zaostrzaniu się konfluktów odgrywać przytem powinno sądownictwo pojedyńcze, „ławnikowskie", zwłaszcza, że ilość kierowanych do Sądów Pracy spraw ma stałe tendencje wzrostu.

Jeśli jednak „procesowanie się" staje się zjawiskiem powszedniem, — to bynajmniej w tem nie należy dopatrywać się wzrostu pieniactwa: Poprostu dziś pracownik zyskał już większe zaufanie do sądzenia spraw w sądach pracy, niż do rozstrzygnięć swego pracodawcy. W zamian rozstrzygać sprawę na drodze prywatnego kompromisu woli pracownik zwrócić się do S w e g o Sądu, — by takie lub inne rozstrzygnięcie chociażby kompromisowe tego Sądu było uświęcone **Jego powagą.**

Niezbędną jest zatem dla Państwa i społeczeństwa instytucja Sądów Pracy, jeśli strony darzą ją dostatecznym zaufaniem.

Każdy bowiem obywatel, szanujący pracę i ceniący jej doniosłe dla kraju znaczenie, że względu na dobrze pojęte dobro własne i ogółu, — sprzyjać musi ze wszech miar dalszemu pomyślnemu rozwojowi sądownictwa pracy.

Jerzy Koenigstein, adwokat.

KRONIKA

Ilość spraw wniesionych do Sądu Pracy w Warszawie w ciągu pierwszego kwartału 1936 r. osiągnęła rekordową liczbę 1500, co w rezultacie obiecuje przekroczyć w stosunku rocznym już b. wysokę normę r. ub.

* * *

Smutne przypowieści kol. Tarnopolskiego, umieszczone w poprzednim Nr. naszego pisma w artykule „Za kurtyną" — niestety, w całej pełni ziściły się: jak projekt Ustawy o Umowach Zbiorowych, tak i poprawka do Ustawy o czasie pracy, nie zostały przez Sejm załatwione... z braku czasu.

* * *

Ostatnio w sesjach Sądu Pracy w Sądzie Okręgowym począł brać udział długoletni zastępca przewodniczącego Sądu Pracy w Warszawie p. Sędzia S. O. Stefan Mateja, znakomity cywilista i wyborny znawca prawa pracy.

* * *

Sąd Pracy w Warszawie pod przewodnictwem Sędziego Knolla wydał pierwszy wyrok w sprawie zastosowania 6-ciomiesięcznego odszkodowania po 10-ciu latach pracy.

Roszczenie pracownika zostało oddalone, lecz wobec braku motywów wyroku — trudno w tej chwili zapoznać się z oceną prawną zagadnienia w powyższej sprawie.

* * *

Komitet redakcyjny Zrzeszenia przystąpił do opracowania materjału dla mającego się ukazać podręcznika, przeznaczonego dla ławników Sądów Pracy.

Podręcznik ten będzie zawierać wskazówki dla organizacji zawodowych, dotyczące samego sposobu powoływania ławników, ich roli w procesie sądowym oraz główne zasady prawa pracowniczego.

SKRZYNKA POCZTOWA

Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkich związków i organizacyj zawodowych oraz osób zainteresowanych, że w tem miejscu udzielamy na łamach „Biuletynu Informacyjnego" krótkich odpowiedzi na nadsyłane nam zapytania z dziedziny Prawa Pracy i praktyki sądownictwa pracy.

„Biuletyn Informacyjny" chętnie też udziela miejsca na swych łamach artykułom o charakterze dyskusyjnym na tematy z dziedziny Prawa Pracy, oraz w sprawach, o charakterze prawno-społecznym, dotyczących zagadnień pracowniczych.

W dniu 21-go kwietnia 1936 r. o godzinie 19.30 w pierwszym terminie i o godzinie 20-ej w drugim terminie, odbędzie się

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE

ZRZESZENIA PRZYJACIÓŁ SĄDÓW PRACY

w Warszawie, przy ul. Ś-to Krzyskiej 17 m. 9

(w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności w R. P.)

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Zagajenie.
2. Wybór prezydjum Walnego Zebrania.
3. Odczytane protokółu z poprz. Waln. Zebrania.
4. Sprawozdanie: a) ustępującego Zarządu
   b) Komisji Rewizyjnej
5. Dyskusja nad sprawozdaniem.
6. Uchwalenie budżetu na 1936 r.
7. Wybór władz Zrzeszenia.
8. Wolne wnioski.

W DZIALE „KRONIKI" ZAMIESZCZAMY NADESŁANE DO REDAKCJI WIADOMOŚCI I WZMIANKI, O ILE ZOSTAŁY OPATRZONE NAZWISKIEM I ADRESEM INFORMATORA.

RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA. Redaktor: *J. TARNOPOLSKI*

WYDAWCA: ZRZESZENIE PRZYJACIÓŁ SĄDÓW PRACY, WARSZAWA, Ś-TO KRZYSKA 17, M. 9

Warunki prenumeraty: Rocznie w Warszawie — 5 zł. Rocznie na prowincji — 6 zł. Cena numeru pojedyńczego — 50 gr.

Drukarnia Państwowa, Nr 83307.